

„POPRAWNOŚĆ EUROPEJSKA”

CZY „TWARDY RDZEŃ” PRZECIWNİKÓW UE?

Warszawa, listopad 2002 r.

TNS OBOP
ul. Dereniowa 11, 02 776 Warszawa
tel: (48 22) 648 2044 (-46), 644 9995 fax: (48 22) 644 9947 e-mail: obop@obop.pl; www.obop.pl

Biura w ponad 50 krajach
Grupa Taylor Nelson Sofres

Cytowanie, publiczne odtwarzanie, kopiowanie oraz wykorzystywanie w innej formie danych, informacji i opracowań zawartych w tej publikacji jest dozwolone pod warunkiem podania źródła.

Klimat opinii jest w Polsce taki, że zwolennicy wejścia Polski do Unii Europejskiej (stanowią oni zdecydowaną większość społeczeństwa), *ogólnie rzecz biorąc*, wyrażają swe poglądy swobodniej niż przeciwny wejścia do Unii. Przeciwnicy wejścia do Unii, choć stanowią mniejszość, w *środowiskach zdominowanych przez zwolenników* wyrażają swoje poglądy śmieiej niż zwolennicy w środowiskach zdominowanych przez przeciwników. Takie były dwa główne wyniki sondażu OBOP, przeprowadzonego w czerwcu 2002 roku. Można było zauważyć niespójność tych wyników. Narzucało się pytanie: jaki jest właściwie klimat opinii w Polsce i kto musi mu się podporządkować: przeciwnicy, co sugerowałby pierwszy wynik, czy raczej zwolennicy, co sugerowałby drugi wynik. Sondaż przeprowadzony w listopadzie 2002 roku przybliżył do odpowiedzi na to pytanie¹.

Ogólny klimat opinii

Na pytanie, czy gdyby referendum w sprawie UE było w najbliższą niedzielę, głosował(a)by Pan(i) „za przystąpieniem czy przeciw przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej” 54 proc. wszystkich badanych, a 64 proc. zamierzających głosować odpowiedziało „za”, natomiast 28 proc. wszystkich badanych i 27 proc. zamierzających głosować odpowiedziało „przeciw”. Zdecydowanie większa część społeczeństwa opowiada się więc za wejściem do Unii.

W społeczeństwie, w którym większość jest „za Unią”, większość ludzi musi żyć w środowiskach, w których łatwiej spotkać zwolenników niż przeciwników wejścia Polski do UE. Na pytanie „A czy większość Twoich przyjaciół, znajomych w głosowaniu tym zagłosuje za czy przeciw przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej?”, 44 proc. odpowiedziało, że „za”, 21 proc. - że „przeciw”, a 35 proc. nie potrafiło odpowiedzieć. *W takiej mierze, w jakiej klimat opinii budowany jest przez własne środowisko, klimat ten jest pro-unijny.* Pomijamy tu pro-unijne oddziaływanie mediów.

Panujące w społeczeństwie poglądy ułatwiają publiczne wyrażanie jednych

opinii, a utrudniają wyrażanie drugich. Zadano pytanie „Czy swoje poglądy na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej może Pan(i) wyrażać swobodnie wśród swoich przyjaciół i znajomych?” Okazało się, że:

83,5 proc. badanych	„swobodnie mówi co myśli”, ale
4,3 proc.	„uważa co mówi”, zaś
8,2 proc.	„woli o tym nie mówić”.

W sumie 12,5 proc. badanych liczy się z reakcją społeczną. Ponieważ w społeczeństwie przeważają poglądy pro-unijne, to ze statystycznej konieczności więcej ludzi będzie żyć w kręgach, w których takie poglądy przeważają. Tym samym, *ogólnie rzecz biorąc*, poglądy pro-unijne częściej będą wyrażane swobodniej niż poglądy przeciwne wejściu Polski do UE.

Dane w tabeli przekonują, że tak właśnie jest – w przypadku zamiaru głosowania „za” lub „przeciw” w referendum akcesyjnym oraz przekonania, że Polska powinna wejść do UE.

dane w proc.

		Czy swoje poglądy na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej może Pan(i) wyrażać swobodnie wśród swoich przyjaciół i znajomych?			
		swobodnie mówię, co myślę	uważam na to co mówię	wolę o tym nie mówić	N=100%
Deklarowany sposób głosowania	za	89	5	4	550
	przeciw	84	3	10	269
Przekonanie, że Polska powinna wejść do UE	bezwzględnie tak	91	5	2	358
	tak, ale nie teraz – nie jesteśmy do tego przygotowani	83	3	13	206
	tak, ale nie na obecnie proponowanych warunkach	86	4	8	225
	bezwzględnie nie	82	2	11	132

Dokładne sformułowanie pytań: (1) „A czy głosował(a)by Pan(i) wtedy za przystąpieniem czy przeciw przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej?” (2) „Czy Pan(i) zdaniem Polska powinna wejść do Unii Europejskiej?”

¹ Sondaż TNS OBOP zrealizowany w dniach 23-25 listopada 2002 r. na reprezentatywnej, losowej 1008-osobowej próbie osób od 15 roku życia. Maksymalny błąd statystyczny dla takiej wielkości próby wynosi +/- 3%, przy wiarygodności oszacowania równej 95%.

Dla przejrzystości pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć” i „jeszcze nie wiem”

Ludzie o nastawieniu pro-unijnym – zamierzający głosować „za” w referendum akcesyjnym oraz bezwzględnie przekonani o potrzebie wejścia Polski do UE - swobodniej wyrażają swoje poglądy niż osoby niechętne wejściu Polski do Unii. Różnice są małe, ale konsekwentne. Wygląda na to, że wbrew opinii podzielanej przez większość społeczeństwa wypowiadać się nieco trudniej, czasem nawet lepiej milczeć. Czy tak jest, okaże się po dokładniejszym zbadaniu, w dalszej części raportu.

Analiza szczegółowa

Kluczowe znaczenie ma porównanie sytuacji, w której zwolennicy i przeciwnicy wejścia Polski do UE żyją w środowiskach z dominacją zwolenników i z dominacją przeciwników. W tabeli pokazano, z jak różną swobodą wyrażają swe poglądy ludzie w czterech typach sytuacji społecznych: zgodności i niezgodności własnych (pro- i anty-unijnych) poglądów z dominującymi (pro- i anty-unijnymi) poglądami otoczenia.

dane w proc.

Przewidywane głosowanie w referendum	Większość znajomych zagłosuje „za”			Większość znajomych Zagłosuje „przeciw”			Nie wie, jak większość znajomych będzie głosować		
	mówi co myśli	uważa co mówi + woli nie mówić	N= 100%	mówi co myśli	uważa co mówi + woli nie mówić	N=100%	mówi co myśli	uważa co mówi + woli nie mówić	N=100%
Sam zagłosuje „za” n=471	94	6	335	77	20	35	85	12	101
Sam zagłosuje „przeciw” n=198	92	8	12	89	10	115	80	17	71

Tabela obejmuje tylko tych badanych, którzy zapowiedzieli udział w referendum. Pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”.

Tabela jest podstawą dla sformułowania kilku ważnych obserwacji.

Po pierwsze, *istnieje silna zbieżność między własnymi poglądami a poglądami otoczenia*. 71 proc. zwolenników mówi, że większość ich przyjaciół i znajomych zagłosuje „za” a 7 proc, że „przeciw”, natomiast 58 proc. przeciwników mówi, że większość *ich* przyjaciół i znajomych zagłosuje „przeciw”, zaś 6 proc, że „za”.

Zbieżność ta to zapewne po części rzutowanie własnych poglądów na otoczenie, po części skupianie się ludzi podobnych sobie, a po części upodobnianie się poglądów wewnątrz kręgów społecznych. W efekcie, zwolennicy i przeciwnicy wejścia Polski do Unii żyją, przynajmniej we własnym mniemaniu, w odmiennych światach. Warto jednak zauważyć ważną różnicę między zwolennikami a przeciwnikami. Zwolennicy częściej żyją wśród „swoich” (71 proc. i 58 proc.) – może po prostu dlatego, że osoby o poglądach pro-unijnych, statystycznie rzecz biorąc, łatwiej spotkać w społeczeństwie.

Po drugie, zwolennicy UE swoje poglądy wyrażają swobodniej w otoczeniu, w którym one dominują niż w otoczeniu, w którym panują poglądy przeciwne (94 ÷ 77 proc.) - natomiast przeciwnicy wyrażają je przynajmniej równie otwarcie w otoczeniu anty-unijnym i pro-unijnym.

Po trzecie, nacisk otoczenia, który w tabeli ogólnej wydał się słaby i nieciekawym, staje się interesujący, gdy pokazać go *oddzielnie dla środowisk nastawionych pro-unijnie i anty-unijnie*. W każdym ze środowisk nacisk ma inny kierunek, więc w skali całego społeczeństwa naciski te częściowo się znoszą. W środowiskach pro-unijnych przeciwnicy Unii śmiało wyrażają swe opinie, prawie tak samo chętnie jak zwolennicy Unii. W środowiskach anty-unijnych natomiast zwolennicy Unii są wyraźnie ostrożniejsi niż jej przeciwnicy. Widoczna w skali całości społeczeństwa większa otwartość, z jaką zwolennicy Unii wyrażają swe poglądy, nie wynika stąd, że przeciwnicy bardziej niż zwolennicy liczą się z opinią, ale stąd, że zwolenników jest więcej i częściej żyją wśród „swoich”.

Po czwarte, konformizujący nacisk pro-unijnej większości na resztę społeczeństwa jest słaby. Dzieje się tak najpierw dlatego, że ludzie o przeciwnych poglądach mało się ze sobą kontaktują, jednym brak więc okazji do tego, by wpływ wywierać, a drugim - do tego, by mu ulegać. Ciekawsze wydaje się coś innego: sporo osób należących do większości nie jest pewnych swego, a może nawet ustępuje w tej pewności osobom należącym do anty-unijnej mniejszości.

Podsumowanie

Klimat masowej opinii publicznej w Polsce jest wyraźnie pro-unijny. W takiej sytuacji można byłoby się spodziewać, że zacznie działać mechanizm spirali: mniejszość, sceptyczna lub przeciwna wstąpieniu Polski do Unii, będzie przyjmować dominujące poglądy większości, przewaga większości będzie rosła, większość będzie coraz łatwiej narzucać swe poglądy mniejszości, coraz mniej licznej itd. Badanie i analiza tu przedstawiona wskazują jednak, że rzecz jest bardziej złożona. Istnieje wprawdzie pro-unijna większość, ale nie zmienia ona poglądów anty-unijnej mniejszości. Mniejszość ta broni się przed zmianą poglądów. Jej kontakty z większością są słabe, a co ważniejsze, nawet gdy przeciwnicy Unii znajdują się w środowisku pro-unijnym, nie kryją się ze swymi poglądami tak często jak zwolennicy w środowisku przeciwników. Być może przeciwnicy wejścia Polski do Unii, choć mniej liczni, są bardziej przekonani o swej słuszności niż zwolennicy?